

Nr. 2. Rok 2.

Rzeszów, 20. lutego 1909.

FILATELISTA

organ międzynarodowych Filatelistów „Unia".

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historyi rozwoju poczt.

Przedruk artykułów, za zupełnem wskazaniem źródła dozwolony.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośni

2 korony

w Francyi . . . 2 fr. 80 c.
w Niemczech . . 2 marki
w Rosyi . . . . 1 rubel
Dla Czyteln i Towarzystw 1 K z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłacono, oraz **premię wartości 2 K.**

Jeśli kto życzy sobie tę premię otrzymać listownie winien wraz z prenumeratą nadesłać 10 hal. na opłatę pocztową.

Cena ogłoszeń:

1 (cała) strona . .	K 12·—
½ strony	„ 6·—
¼ „	„ 3·—
⅛ „	„ 1·50

Drobne ogłoszenia po 4 hal. za słowo.

opust przy

3-krotnem ogłoszeniu	15%
6 „ „	30%
12 „ „ (rocz.)	50%

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku 1 ogłoszenie 10-wierszowe wartości 1 *korony* bezpłatnie.

Wydawcy: Bracia Szczerban, Rzeszów. — Adres: „Filatelista" Rzeszów (Galicya).

Państwowa wystawa znaczków pocztowych w Budapeszcie.

Węgierski Związek filatelistów „Hungaria“ święcąc dziesięciolecie swego założenia (założono 14. lipca 1899 i przewodniczący Wład. von Dobsc) urządza w Pałacu król.-węg. Muzeum sztuk pięknych, Budapeszt Üllöi ut. 33—35 pod protektoratem posła Hr. Géza Mailath.

I. Węg. państwową wystawę znaczków pocztowych. Wystawa trwać będzie od 7—14 marca 1909. Do obesłania tej wystawy dopuszczeni zostali tylko węgierscy filateliści i ci obcokrajowcy, którzy do któregoś z Towarzystw filatelistycznych węgierskich należą.

(*Filatelista* na żądanie komitetu wystawy udział czynny w wystawie bierze).

Marki wystawowe sprowadzać można w cenie za 1 sztukę 4 hal. 100 sztuk 3 Kor. przez kasyera wystawy Desider Káldor, Budapeszt VII. Rottenbiller n. 6. a.

Do premiowania przeznaczono: 3 złotych, 5 wielkich i 10 małych srebrnych oraz 15 brązowych medali.

Komisya Jury składa się:

Hrabia Mikołaj Dessewffy, członek węg. Izby Magnatów. Antoni Schomann, architekt. Franciszek Kunz, radca tajny. Józef Gelber, kapitan inżynieryi. Artur Szécsy, naczelny redaktor. Adorjań Racz von Karansebes, kontrolor Banku austro-węgierskiego i Karol Herpka, profesor król.-węg. szkoły sztuk pięknych.

Prócz wielu wytrawnych filatelistów węgierskich zasiadają w komitecie Jozef Schmidt jun. i Aleksander Turoczy.

Podczas wystawy dla wygody Publiczności na miejscu będzie urządzony urząd pocztowy, w którym nadane przesyłki będą zaopatrywane w specyalne wystawowe ostemplowania.

Nadawaniem takich przesyłek, specyalnie ostemplowanych (kartek, listów etc.) pośredniczy i załatwia komitet wystawy *bezpłatnie* (dla przebywających poza Budapesztem) jedynie nadsyłane przesyłki pod adresem komitetu prócz dostatecznej opłaty pocztowej odnośnej przesyłki, muszą być zaopatrywane w „marki wystawowe“ (4 hal. szt.)

Cena inseratów w katalogu wystawowym wynosi za format 12/16 cm. kw., cała strona K 75, ½ K 40, ⅓ K 28.

Podczas wystawy odbędą się programowo w budapeszteńskich Towarzystwach filatelistycznych zjazdy, losowania i bankiety, później będzie *zwiedzana* Państwowa drukarnia znaczków i stempli.

Polskich pp. Filatelistów po ew. odwiedzinach wystawy budapeszteńskiej prosimy podzielić się wrażeniami swemi na łamach *Filatelisty*.

O znaczkach pocztowych.

Przez A. W. S.

(Dokończenie).

Otóż niektórzy handlarze zawierają umowę z odnośnymi rządami, mocą której zobowiązują się przez cały rok dostarczać znaczki pocztowe darmo, z zastrzeżeniem, że n. p. tylko jeden rok będą w obiegu; za to przysługuje im prawo wybijania znaczków albo dowolnej liczbie, naturalnie po terminie, lub też dostają po roku cały zapas znaczków pocztowych niezużytkowanych. Wobec tego wcale dziwić się nie można, że niektóre serye nieużywane, któreby kosztowały mniej więcej 50 koron, można kupić za 2 korony.

Największe takie interesa robią

środkowe republiki amerykańskie (Honduras, Salwador, Nikaragua itd.), które znaczkami t. zw. Seebeckowskiemi zasypały niemal cały świat. Myliłby się ktoby myślał, że tylko te małe, finansowo upadłe amerykańskie państewka, celem wyłudzenia grosza od filatelistów wypuszczają coraz to nowe emisye znaczków pocztowych! „Dobry przykład cuda działa“ — powiada przysłowie, więc inne większe państwa, nawet europejskie widząc w częstem wydawaniu różnych emisyj znaczków pocztowych złoty interes, zaczęły „ku uszczęśliwieniu„ filatelistów, wydawać przy lada sposobności nowe znaczki. Miejmy nadzieję, że za dziesięć lat tyle będziemy mieli nowych znaczków pocztowych, że chcąc je wszystkie powklejać, będziemy musieli mieć album przynajmniej na 10.000 stronic.

Pomimo tylu „kwiatków filatelistycznych“, które już nie jednego odstraszyły od zbierania znaczków pocztowych, zastępy filatelistów z każdym dniem, zamiast zmiejszać się, szalenie zwiększają się. Liczne już dziś Towarzystwa filatelistyczne, dokładają wszelkich starań, aby zbieraniu znaczków pocztowych nadać charakter naukowy, (co im się w zupełności udaje).

Nie dziw więc, że pisma fachowe i dzieła traktujące tą nową dziedzinę wiedzy, mnożą się jak grzyby po deszczu, a wystawy znaczków pocztowych*) i kongresy filatelistów, które od czasu do czasu odbywają się we wszystkich większych miastach świata, dają niejako żywy obraz tego, jakie korzyści tak moralne, jak i materyalne, może przynieść racyonalne zbieranie znaczków pocztowych.

*) Pierwsza wystawa znaczków pocztowych miała miejsce w r. 1873 w czasie powszechnej wystawy we Wiedniu.

Etyka zbierania znaczków pocztowych.

Między kwestyami, które dla swobodnego i zdrowego rozwoju filatatelii muszą być rozwiązane, zajmuje pierwsze miejsce uregulowanie stosunków między handlarzem a zbieraczem. A jest on tak dziwnym, że zmusił mnie — starego zbieracza, który miał sposobność go poznać, do skreślenia tych słów.

Nim przejdę do scharaktyzowania meritum dzisiejszego artykułu, pozwolę sobie wypowiedzieć zapatrywania swe co do warunków racyonalnego rozwoju sportów, a szczególnie filatelii, (o ile się ją do „zwykłych“ sportów zaliczy).

Ażeby pewien dział sportowy mógł się rozwinąć musi: 1) mieć zwolenników 2) dawać zwolennikom swym pewne korzyści 3) mieć racyonalną propagandę i poparcie 4) jeżeli chodzi o sport kosztowniejszy, (a tym jest zbieranie marek) uczciwych handlarzy i uczciwych zbieraczy.

Co do punktu pierwszego, drugiego i trzeciego wypowiedziałem me przekonanie w poprzednim numerze w artykule p. t. „Filatelia a szkoła“ dziś omówię punkt czwarty, stosunek zbieracza do handlarza, a właściwie etykę tego stosunku.

Pod tym względem stoi z ręką na sercu przyznać trzeba filatelia strasznie nizko.

Brak zaufania i chęć łatwego zysku jest główną przyczyną tego faktu. Nie chcę tu winić ani specyalnie zbieraczy, ani też handlarzy, winne są na równi obie strony, ale początek zerwania „sympatycznych

nici" dali zapewne zbieracze sami. Samo przez się zrozumiałe, że handlarz zależący od woli zbieracza, pierwszego kroku w sprawie dla siebie niekorzystnej, nie uczyni. Nie będę tu wyliczał wszystkich drobnych błędów, ale nadmienię, że najgłówniejszą sprężyną tych smutnych faktów jest zwykły egoizm, a poczęści łapczywość zbieraczy, chcących tanim kosztem dojść do wartościowego zbioru. Nie potrzeba tego daleko szukać, bo takich „panów" na czarnej tablicy dość. Panowie ci praktykują zmienianie marek na arkuszach, wyłudzanie całych wyborów i zwykłą kradzież sklepową przy zakupnie kilku marek. Pokątne „interesa" średnich zbieraczy z młodzieżą szkolną prowadzone w celu wyzysku, psują ceny i poniżają moralną wartość filatelii. I tu nie mogę przezwyciężyć chęci rozpowszechnienia tego zdania, *że taki sport jak filatelia powinien być uprawiany dla samego siebie a nie dla zysku.* Kto chce na filatelii zyskać, niech handel zakłada, a niech nie plami kupczeniem wartości sportu, *gdyż handlarz może być zarazem zbieraczem, zbieracz zaś nigdy handlarzem (najwyżej „handełesem").*

Trzymając się tej zasady, zapanuje spokój i rozwinie się handel marczany, w celu bojkotu odwiecznych naszych wrogów przez prawdziwych filatelistów polskich tak pożądany.

Panowie handlarze też nie są bez winy i tu zauważyć można chęć zysku i łapczywość (notowane z wyjątkami) a bardzo mało stateczności. Potępiam ich za dowolne zmienianie cen, za chęć wyzyskania kupującego, naturalnie jednorazowo, bo wyzyskany, nie tylko dostawę zmieni, ale i dobrą sławę firmy zepsuje. Jak widać stąd, nie bardzo piękne fakta dla filatelii zachodzą ba, nawet namiętność ta, (bo inaczej chęci zbierania marek w tym wypadku określić nie można) robi z ludzi uczciwych — złodziei i oszustów.

Twierdzę, że jedynym warunkiem polepszenia sławy filatelii na tem polu jest bojkotowanie i rozgłaszanie nieuczciwych handlarzy i publikowanie zbieraczy — oszustów.

Dlatego z prawdziwem zadowoleniem i serdeczną radością powitałem „czarną tablicę" za co wyrażam Redakcyi *Filatelisty* gorące uznanie.

Karl. Wiel.

Piękne okazy.

W czasopiśmie *Der Philatelist* umieścił dr. B. z Wiednia artykuł p.t. „Schöne Stücke", z którym chętnie dzielimy się z naszymi czytelnikami, poddając go równocześnie *ogólnej dyskusyi.*

Wielki, czem raz silniej w dzisiejszych czasach akcentujący się rozwój filatelii, oraz olbrzymie rozszeżenie się tego sportu między młodymi i starymi całego świata niechaj usprawiedliwią, że doświadczony zbieracz wypowie swoje zdanie w pewnem zagadnieniu filatelistycznem.

Przedmiot tego zagadnienia objęty jest niniejszym tytułem. Ażeby dać poważną odpowiedź na powyższe zagadnienie, należy wprzód rozważyć następujące pytania: Jaki ma cel zbieranie marek? Dlaczego wogóle zbiera się marki? odpowiedź na te pytania, pozornie łatwą, uważamy w istocie rzeczy za bardzo trudną, dziedzina bowiem „psychologii zbierania" czy to starych druków, kluczy, stalorytów, czy też historycznych lasek itp. nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnioną, a badacz nie mając potrzebnego materyału pozostawionego przez jego bardzo pilnych poprzedników, zdany jest w zupełności na własne siły. Rów-

wnież nie mamy zamiaru na tem miejscu dociekać powodów popędu do zbierania w ogólności, a filatelii w szczególności, jednakowoż pewnem jest, że gromadzenie pięknie zabarwionych obrazków bezsprzecznie nie stanowi celu zbierania znaczków pocztowych. Między miłośnikiem miniatur i t. p. a zbieraczem marek zachodzi wielka różnica, wzrok pierwszego bowiem pada na zupełnie inne przedmioty, wewnętrzne zadowolenie zbieracza marek nie ma nic, albo bardzo mało spólnego z motywami estetyki. Prawdziwy filatelista będzie na równi stawiał najzwyklejszą czarną „Austryę z orłem“ lub brzydkiego „Państwa kościelnego“, z piekną emisyą 1892 U. S. A. lub artystycznie wykonaną seryą bośniacką itd. Młodzieńca, u którego najważniejszą rolę gra „rozkoszowanie się w barwach“, może jedynie w czasie przeglądu albumu bawić różnobarwność obrazków, oraz rozmaitość kontur i portretów, dla poważnego zbieracza jest to niewystarczającem, ten bowiem musi zważać: 1) na rzadkie okazy, 2) na możliwą kompletność zbioru.

Z nastaniem modnego kierunku filatelii słyszy się takie zdanie: Nie! nie rzadkość, nie kompletność, piękność okazów stoi na pierwszem miejscu! Pod tą „pięknością“ nie rozumie się to, co człowiek zwykle oznacza, że dany przedmiot rzeczywiście jest piękny, ale zupełnie co innego. Czy dana marka jest sama w sobie piękną, czy brzydką, dla dzisiejszego zbieracza jest zawsze „piękną“, jeżeli tylko okaz ze wszystkich stron jest cały, jeżeli nieużywana marka nadto wygląda, jakby wprost z poczty nabyta. Ta ostatnia musi być gumowaną, musi być scentrowaną („well centered“), zaś znak prawdziwości na stronie odwrotnej marki uchodzi już dziś za gruby, godny do usunięcia błąd.

Co się tyczy wreszcie przestemplowania używanych marek, które niestety nie może być niewidocznem, teraźniejszemu zbieraczowi trudno bardzo dogodzić. Gdyby takiemu ofiarowano jako ozdobę salonu posąg Wenery Milońskiej, to można być pewnym, że tenże z pewnością odrzuciłby ją z powodu braku kompletu. Wszak jej brakują ramiona! I z pewnością takiego zbieracza nikt nie przekona, że uszkodzony okaz może być wcielonym do jego zbioru.

Ponieważ, jak wiadomo, nic trudniejszego nie ma do zwalczenia od mody, jesteśmy w zupełności przekonani, że tymi poglądami wywołamy burzę protestów ze strony nowoczesnych zbieraczy. Ale też mówimy z przekonania, odczuwamy potrzebę wypowiedzenia naszych poglądów, pomimo tego, czy się to komu podoba, czy nie. Ba, myślimy nawet w ten sposób w interesie całej filatelii postąpić, gdy uwolnimy ją z wszelkich naleciałości. Poszukiwanie za „pięknymi okazami“ jest według naszego mniemania w filatelii czemś obcem, czemś sztucznie wszczepionem, ono nie leży bezwarunkowo w naturze rzeczy, ono jest zdolne w oczach niepowołanych trzecich osób sport ten poniżyć, ba nawet ośmieszyć. Zbieracz monet uważa pogięte i wyszczerbione okazy za pełnowartościowe, jeżeli tylko są prawdziwe, on zbiera właśnie monety rzadkie, a nie sztony, a filateliście nie powinno na tem zależyć, czy w którem miejscu papier nie prześwieca, czy który z ząbków perforowania nie brakuje, czy ostemplowanie tylko kraj marki zajmuje krótko, czy nie da się znaleść jakiegoś mankamentu na marce, przez co wartość w rzeczywistości wartościowego egzemplarza rzekomo obni-

żyłaby się. Filatelia nie jest zabawką dla dzieci i robi się wielką niesprawiedliwość, jeżeli się ją do tego sprowadza.

Przytaczając powyższe, nie jest naszym zamiarem zalecać filateliście zbierania szczątków marek, jakichś pociętych i posklejanych egzemplarzy; przeciwko podobnym zarzutom zastrzegamy się już z góry. Jednakowoż jesteśmy zdania, że marki, które dają zupełny obraz wyglądu, ponadto jeżeli posiadają barwę normalną, dają rozpoznać różnicę w ząbkowaniu itp. charakterystyczne oznaki. — Krótko, które wszystkie istotne znamionia posiadają. nie powinno się uważać je mniej wartościowe lub nie godne do umieszczenia w naszym zbiorze, ponieważ ostemplowanie jest nieco za czarne, albo 2 ząbków brakuje, blask gumy (bardzo podrzędna rzecz) już nie jest taki, jak przy nowych egzemplarzach, albo wreszcie marka gdziekolwiek prześwieca lub ma jakie ledwie dostrzegalne zagięcia.

Filatelista zbiera marki, a nie obrazki dla zabawy, wobec czego należy koniecznie dążyć do tego, ażeby tak bezsensowe terminy, jak: okaz ozdobny, renomowany i t. p. (Prachtstück, Paradestück, Prundstück, Renommierstück), o kompletnem gumowaniu (vollgummiert.) dobrze scentrowany (gut zentriert) itd. itd. z filatelii, a właściwie z han dlów markami, zupełnie wyrugować.
(według artykułu umieszczonego w Nr. 1. z r. 1909 „Philatelistische Miscelen“).

A. S. z Iw.

Nowe znaczki pocztowe.

Upraszamy P. T. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nowo wydanych znaczków pocztowych po jednej sztuce. — Poniesione wydatki z wdzięcznością zwracamy.

Austrya: (dla c. k. urzędów pocztowych w Turcyi i na Krecie wydano całostki w innem wykonaniu, które z dniem 1. lutego b. r. weszły w użycie.

Rysunek znaczków tych całostek zastososowano —znaczków lewantyńskich w wartości do 1 Piastra (włącznie) na Krecie 25 centimes.

Zapasy poprzednich emisyi mają być pocztowo zużyte).

Argentyna: San Martin (znak wodny słońce, ząbk. 13½) 12 Centavos żółta.

Martinigue: 1 Centime brunatno-czerwona (brunatno-fioletowa, 2 Centimes oliwno) brunatno - fioletowa 4 Centimes czerwono brunatno - fioletowa.

Rosya: WP. E. Jagert z Warszawy przysłał nowo wyszłe znaczki rosyjskie: odmiennego rysunku ząbk. 14½ : 15: 7 kop. jasno - niebieski,
prócz tego zgłaszamy
1 kop. ciemno-żółty
2 kop. zielony
4 „ różowy.

Mają wyjść w nowem wykonaniu do najwyższej wartości.

Nb. farba tych marek przy moczeniu w wodzie schodzi.

Szwajcarya. od 1. stycznia 1909 w obiegu:
2 c. zielonkowato-żółta (franco brakuje) wzór poprawiono z ostatniej emisyi
3 c. niebiesko-fioletowa
5 c. zielona
10 c. czerwona
12 c. brunatno-żółta
15 c. fioletowo-czerwona.

Stany Zjednoczone półn. Ameryki:
(1) One cent zielona
5 cents ciemno-niebieska
8 cents oliwno-zielona

Prócz tego wydały znaczki nowe w nawiasie ilość gatunków — ang. Honduras (2 szt.) ang. wyspy Salomona (7), Chiny (2), Złote wybrzeże (1), Poczty japońskie w Chinach (2), Kanada (1).

Mauritius, Rumunia itd. itd. razem w jednym miesiącu **371 znaczków!!!**

Rozmaitości.

Związek międzynarodowych filatelistów „Unia“ w Rzeszowie, Sekcya Lwów. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się dnia 5. marca 1909 w lokalu Tow. polskiej młodzieży im. B. Głowackiego, ul. Piekarska 17. Początek o godzinie 7. wieczór. Goście mile widziani.

600 koron nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży albumu Schaubecka z 11—12000 znaczków które zostało skradzione przez włamanie się w Berlinie.

Europa do najnowszych czasów prawie kompletna: z zamorskich najwięcej uzupełnione: Argentyna, Kanada, Przylądek dobrej Nadziei, Brazylia, Stany Zjednoczone, Haiti, Chile, Nowa Fundlandya, Nowy Brunszwik.

Zgłoszenia: *Kgl. Kriminalpolizei, Berlin.*

Od 15. stycznia 1909 wybija główny Zarząd poczt znaczki gazetowe po 6 h na opaskach etc. na warunkach jak dotychczas obowiązujących przy 2 h znaczkach. Kolor po 6 h fioletowy.

84.000 koron przedstawiała wartość zbioru znaczków pocztowych pewnego mieszkańca w Bensheim w księstwie Hessen.

Zbiór ten zakupił znany filatelista węgierski za pośrednictwem taksatora z Charlattenburga, który kilka tygodni w Bensheim musiał przesiedzieć zanim ocenił i dobił targu owego zbioru.

Ugodzoną kwotę 84.000 przy wysyłce zbioru natychmiast w gotówce wypłacono.

Wykaz miejscowości w Sudanie (Afryka) do których urzęda pocztowe dopuszczają przesyłki pakietów. Abou Hamad, Argo, Atbara, Berber, Bor, Dibbeto, Dogola, Duem, El Damer, Getaina, Halfa, Kawa, Kereima, Khartum, Khartum-Nord, Kodok, Korti, Kosti, Melut, Merowe, Mishra el Rek, Mongalla, Number 6 Sudan. Omdurman, Port-Sudan, Renk, Sarras, Shendi, Soukanin, Tewfikia, Tonga, Zeidab, White Nile T. P. O. Kareima Argo T. P. O.

O rosyjkich podurzędnikach pocztowych. Listonosz, urzędnik na małem miasteczku nosi nazwę „Potschaljon“, ci co jeżdżą wózkami „Jamszczyki“. Ta klasa podurzędników pocztowych rekrutuje się z wysłużonych żołnierzy. Powinien umieć pisać i czytać po rosyjsku, byćzawsze trzeźwym. Dochód dzieli się na trzy klasy: 1) od 18 rb., 20 rb. do najwyżej 25 rb. — najwyższa z trzech klas 50 rb. 60 kop. miesięcznie. Powinien nosić listy i pakiety na kolej, pilnować w dzień i w nocy magazynu, skrzynki pocztowe otwierać i zamykać. Jeżeli był pilnym w służbie i nigdy się nie upił, może z czasem awansować do VI. rangi. Podurzędnicy pocztowi w czasie służby, noszą torbę naładowaną dokumentami i sprawami rządowemi, mają szablę, rewolwer i ładownicę i w czasie służby nie wolno ją zdejmować.

Gdy wózek pocztowy ma wyjechać, ma zbadać stan wozu, i jamszczyków. Nie wolno mu gości wozić, chyba że z urzędu mają pozwolenie „przepustkę“, podczas drogi nie wolno mu palić i wstępować do szynków. Gdy przybędzie na oznaczoną stacyę ma dać do podpisania godzinę swego przybycia i poświadczenie, czy koło nie uszkodzone, czy konie zdrowe. Po 35 latach takiej służby idzie na pensyę i pobiera 20 rubli rocznie „Jamszczyk“ ma 11 rb. miesięcznie.

„Filatelista“ walczy o byt, dlatego obowiązkiem Polaka — zbieracza jest go popierać.

Konkurs o znaczkach pocztowych w Polsce przedłuża się do dnia I. maja 1909.

Pele mele.

Jak wiadomo z chwilą pojawienia się austryackich marek jubileuszowych „odkryto" między 35 halerzowemi błąd drukarski w napisach „Franciscus"; mianowicie: niektóre znaczki pocztowe miały napis „Pranciscus" lub „Eranciscus". Rozpoczęło się polowanie za tymi okazami, wreszcie poczta to wycofała z obiegu i odnośną kliszę poprawiono. Jedynie jeszcze przy znaczkach jubileuszowych na 25 hal. w arkuszach na jedną setkę mieści się dziesięć takich marek u których litera „F" w napisie Franciscus" jest nieco zamazaną przez co też robi wrażenie litery „P". Nie czytałem jednak nigdzie ani nie słyszałem by zauważono, iż pomiędzy owemi 35 hal. markami znajdowała się w arkuszu pomiędzy setką jedna, która w napisie „Franciscus" miała literę „a" z dwoma poprzecznemi linijkami t. j. taką „*A*". Przy poprawieniu kliszy odmiana ta zupełnie znikła.

Na tę odmianę zwracamy uwagę zbierających specyalnie „Austryę".

Nie odrzeczy może będzie wspomnieć przy tej okazyi, że pomiędzy materyałem austr. poczty zbieranym przez filatelistów znajduje się jeszcze jeden okaz z błędem drukarskim. Jest nim list kartkowy emisyi 1890 z napisem w językach niemieckim, polskim i ruskim na 3 Kr. (l. Senfa 19), który zamiast wyrazu „wydrukowanego" ma „wydrubowanego". Rażąca ta pomyłka nie jest wcale przez Senfa, obok innych odmian katalogowaną i tylko pierwsze wydania tych kart okazały się z tym błędem. Następnie okazały się już z nadrukiem poprawnym.

Bułgarską markę ostatniej emisyi 1 lew. (Senf 59 a) wydano z cyframi w dwojakiej wielkości, otóż ona, z cyframi mniejszemi jak obecnie bardzo poszukiwana i płacą za jedną sztukę 24 Kor. Może zrobić dobry interes, kto przypadkiem znalazł się w posiadaniu większej ilości takich egzemplarzy.

Osoby dla których filatelia nie ma żadnego powabu, a przecież mogliby oni znaleźć się w posiadaniu marek pocztowych nie od rzeczy będzie objaśnić, że aby owe znaczki pocztowe przedstawiały wartość nie koniecznie muszą być one osobliwościami, a mimo to można za nie w drodze zamiany otrzymać tak różne pożądane przedmioty jak za pieniądze. Jest w świecie wiele firm, które w zamian za te marki dają: obrazy i różne dzieła sztuki, meble, materye na ubrania, samochody, rowery, gramofony, aparata fotograficzne, książki, monety, broń, lornetki, artykuły kosmetyczne, środki lekarskie, zegarki, biżuteryę złotą i śrebrną, lampy itd. itd. Już przez to samo marki pocztowe powinno się zbierać i starać się poznać ich wartość, aby następnie spieniężając je lub wymieniając na coś pożytecznego lub pożądanego, nie być oszukanym.

W Turcyi z okazyi nadania konstytucyi, wydano marki pocztowe z nadrukami, których nakład został już rozchwytanym, a jak one były cenione niech posłuży za wyjaśnienie, że za markę opiewającą na 5 paras płacono 5 piastrów, a za markę dwupiastrową piastrów 20! Interesujący artykuł o tych znakach znajduje się w Nr. 5 *Świata* (wraz z podobizną marki.

Ponieważ sport zbierania illustro-

Filatelista nietylko jedynem polskiem, lecz także ogólno słowiańskiem jest czasopismem.

wanych kart pocztowych znajduje coraz to więcej amatorów, rzucam myśl aby zbieracze tych „widokówek“ zwani za granicą “filokarcistami“, połączyli się z sobą w klub i posługiwali się zarówno naszym „Filatelistą“ jako organem, któryby im ułatwiał zbliżenie się pomiędzy sobą i nawiązanie stosunków zamiany. Przy tej sposobności wspomnę, że tego rodzaju kluby za granicą liczą tysiące członków i dla uchronienia się od zawodów i przed niepotrzebnymi wydatkami dzielą ten sport na kilka rodzai. I tak: są tacy, którzy zbierają tylko karty z widokami i to z stęplem własnej poczty, różniczkując się znowu na takich, który dajmy na to zbierają widoki tylko z całej Polski, albo wielkich okolic świata, tylko z Europy, same chromolitografowane i. t. d. i t. d. Inni zbierają same pamiątkowe jak n. p. z wystaw światowych, z jubileuszów, z wypadków światowych, zjazdów itd. itd. albo tylko obrazkowe serye jak n. p. główki, bromo-srebrne, portrety znakomitości, fantazyjne widoczki, reprodukcye z znanych obrazów i t. d Jeśliby za tem myśl rzucona obecnie przyjęła się, należałoby i tutaj zażądać od naszych „filokarcistów“ dokładnych wskazówek i podając ich nazwiska do wiadomości publicznej zapewnić im otrzymywanie tylko materyału pożądanego.

Możnaby po za *Filatelistą* zostawić w gazecie osobny dział do wypełniania dla uprawiaczy innych sportów jak n. p. dla zbierających kartki pocztowe, starożytności, monety, ryciny, stare dzieła itd. itd., a w ten sposób *Filatelista* skupiłby koło siebie większy zastęp różnych kolekcyonistów.

Po naszych urzędach w fascykułach obejmujących akta z lat 1850 do 1858 można napotkać bardzo wiele starych austryackich marek pocztowych, i to dlatego, bo w owych czasach zazwyczaj nie posługiwano się kopertami, ale pismo wysyłane do urzędu składano odpowiednio, a przy adresie nalepiano potrzebne marki. Dlatego też pisma te znachodzą się w aktach z markami. Rzadko zaś napotkać można tyle cenionych marek co przy tej emisyi. Znajdują się bowiem pośród nich okazy na papierze prążkowanym (gerippt) co czyni że n. p. za taką 2 krajcarową markę otrzymać można kilkadziesiąt koron. Są marki tej emisyi z obu stron drukowane, na grubych kartonach, radłowane (durchstochen) na papierach z wodnymi znakami itd. itd., a gazetowe z owych czasów na 6 i 30 krajcarów należą do osobliwości, za które otrzymuje się kilkaset koron. Warto więc zadać sobie trudu aby tego rodzaju okazy wydobyć z fascykułów.

I. S. P.

Kącik Redakcyjny.

Pni Helena M. Lwów, Łyczakowska. Dziękujemy oraz prosimy o »agitacyę«, kobieta wszystko może — jak chce.

E. C. Tarnopol. W koszu.

St. Bu. Żurawno. W koszu, kompetencya sądu.

L. Szcz. Jarosław. 1 w koszu, 2. znaczek na odpowiedź.

Sel. Mor. Czernowitz. Papierkorb.

K. Jan. Przemyśl. Nie wiemy właściwie co WPan o markach »Marocco« nie-francuskich chce wiedzieć? Czy o tem, że samo Państwo nie ma swoich znaczków, czy też jakie prócz francuzkich inne państwa posiadają znaczki z napisem »Marocco«.

Jeśli mniemanie ostatnie trafne, możemy tylko ogólnikowo powiadomić, że ilościowo następujące państwa europejskie posiadają marki z przedrukiem »Mococco er Marocco«:

Anglia	od roku	1898	40	sztuk	rozmaitych;
Niemcy	„	„ 1899	46	„	„
Francya	„	„ 1891	28	„	„
Hiszpania		„ 1903	6	„	„

Państwo Macocco posiada jedną pocztę w rękach **prywatnych** i używa rodzaj stempli do frankatury, jednakowoż te nie są zaliczone i . . . zalecane do zbierania.

Emil Jagert, Warszawa. Serdecznie dziękujemy za nowości i adresy, znaczek na kopercie jakąś specyalną pieczątką ||||| stemplowany, przez to zniszczony.

»Dnera« nic nie oznacza, miało być drzewa, pomyłka druku. Czy Wilanów nie jest miastem? bo siedzibą Jana III. nie, przecież Jan III. nie żyje a Wilanów istnieje. — Do życzenia zostosujemy się. Czołem.

Jan Wenda, Warszawa. Czy pisma nie doszły?

Stan. Schiffmüller, Lwów. Grunwaldzka 6. Niezrozumiałem jest życzenie WPana. Tu w kraju czy za granicą? Znaczek zawsze dołączyć.

Z. Skórski, Lwów. Co to za państwo Ligurya?

M. N. 105 poste-restante Rzeszów, „*Nawet*" czytelnik *Filatelisty* obowiązany jest znaczek na odpowiedź dołączyć, a już z zasady nie odpowiadamy na anonimy. Na razie w koszu, zmartwychwstanie jak WPan poprawi się.

Rozwiązanie zagadek

z dnia 20. stycznia 1908.

(W logogryfie III. w znaczeniu wyrazów powstał wskutek nieuwagi błąd „Dnera" miast „Drzewa", w czem jednak całość nic nie ucierpiała, a na zapytania stron odpowiadano osobnie).

I.

(Ułożył A. W. S Lwów.)

AnDzia
FrAncya
GaBun
AdAm
NeRwy
ImAginacya
SuDan
TrIanguł
AlAbaster
NiHilista

1 *Afganistan,* 3 *Haidarabad.*

II.

Łamigłówka w kwadracie.

(Ułożył Z. F. Przemyśl.)

1	L	i	b	e	r	y	a
2	W	i	l	a	n	ó	w
3	L	o	z	a	n	n	a
4	M	a	l	b	o	r	g
5	L	a	d	r	o	n	y
6	M	a	r	y	a	n	y
7	B	o	l	i	w	i	a

Lizbona.

III.

Logogryf.

(Ułożył A. Szetycki. Lwów.)

C
b z y
A m a n t
H o r t a
K o n g o
E o l
A n g r a
B ó l
B a r o n
S u t a n n a

Czarnogóra.

IV.

(Przez L. M. — Stanisławów).

Achiles (Chile).

Trafnych rozwiązań nadesłano 6 (sześć) na ogólną liczbę 114 (w 103 wypadkach zamiast Wilanów, Siedlce nadesłano i t. p.).

Do losowania więc przeznaczono 6 pierwszych nagród i te otrzymali:

1) Wielowiejski Kazimierz, Brody;
2) Lasociński Stan, Gródek;
3) Rybarski Józef, Grodno;
4) Hornikier Samuel, Czerniowce;
5) Bedronek Oscar, Kralove-Hradec;
6) Wrzyszcz Prokop, Uhnów.

P. P. powyższych prosimy o przysłanie na opłatę pocztową premii: ad 1) 72 hal., ad 2), 4), 5) 10 hal., ad 3) 1·10 K, ad 6) 20 hal. Wygrane nie podjęte do dnia 15. marca, przepadną na rzecz Wydawnictwa.

Zagadki do nagrody.

I.

Lamigłówka.

(Ułożył A. W. S., Lwów).

2			3			6			7			10
a	e	f	g			l	m	m	o			z
a			g			l			o			y
a			g			l			o			t
a			i	i	i	k			o	r	r	r
1			4			5			8			9

Od 1 począwszy, wstawić słowa czterozgłoskowe, następującego znaczenia:

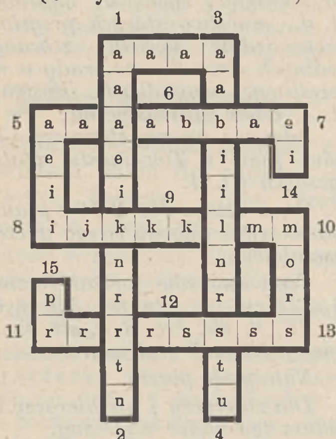
1—2 Kolonia niemiecka. 2—3 Imię żeńskie. 3—4 Bożek. 4—5 Moneta. 5—6 Związek. 6—7 Alkohol. 7—8 Muza. 8—9 Bajeczna kraina bogactw. 9—10 Miasto stołeczne.

Litery użyć tylko powyższe; ostatnia litera każdego słowa jest zarazem początkową następnego.

II.

Łamigłówka monogramowa.

(Ułożył A. W. S. Lwów.)



1—2 Miasto w Egipcie. 1—3 Mieszkaniec Azyi. 3—4 Miasto w Ameryce, które wydawało swoje znaczki pocztowe. 5—6 Zwierzę. 6—7 Drąg. 7—14 Miara. 5—8 Miejsce spacerowe. 8—9 Gatunek raków. 9—10 Międzymorze. 10—13 Minerał. 15—11 Zaimek. 11—12 Pogoda. 12—13 Imię żeńskie.

Litery użyć tylko powyższe.

III.

Logogryf.

(Ułożył A. S. z lwkowej.)

Podane litery poprzestawiać w ten sposób, by powstało trzynaście wyrazów. Środkowe zaś litery czytane w kierunku pionowym z góry na dół dadzą nazwę kolonii angielskiej, dla której z rokiem 1900 przestano wydawać znaczki pocztowe.

a
a a a
a a a a a
b e e
e
g i i
k l l m m
n n n
n
n n o
r r r r s
s t t
u

Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Rzeka w Niemczech. 3. Kolonia portugalska. 4. Papuga. 5. Samogłoska. 6. Owad. 7. Wyspa w Europie. 8. Ptak australski. 9. Spółgłoska 10. Rzeka w Afryce. 11. Wyspy w Europie. 12. Dopływ Wisły. 13. Spółgłoska.

Termin nadsyłania zagadek do dnia 10. kwietnia 1909.

Tylko te rozwiązania zagadek będą przypuszczone do rozlosowania: 1) które będą przysłane w **liście kartkowym** z załączeniem kuponu z niniejszego numeru; 2) na kuponie będzie podany wyraźny adres (nie początkowe litery i t. p.); 3) będzie podanem: które mniejwięcej kraje należą odnośnemu zbieraczowi do „ukochanych“, jakie zbiera marki, widoki-głowy itp. i ilość marek każda inna, posiadanych w swym zbiorze.

Za dobre rozwiązania wszystkich powyższych zagadek, przeznaczamy do rozlosowania:

1) seryę Norddeutscher Postbezirk 1869, ¼, ⅓, ½, 1, 2, 5 Groschen i 1, 2, 3, 7, 18 Kreuzer (11 szt.);

2) Transwal 1896 ½, 1, 2, 2½, 3, 4, 6, Pence 1, 2 Sch. (9), wartość K 7·50.

3) Stany Zjednoczone 1893 jubileuszowe 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15, 30, 50 (11 sztuk) wartość K 7·—;

7 nagród dalszych, każda á 2000 sztuk zakładek gumowych ang. Nr. I. każda 80 h.

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. kwietnia 1909.

20. II. 1909. **Kupon L.** .... *)

Imię i nazwisko: ....

....

Zatrudnienie: ....

....

Adres (wyraźny): ....

....

*) Liczbę wypełni Redakcya.

Uprasza się przy zamówieniach powoływać na „Filatelistę".



Kupuję marki jubileuszowe

po najwyższych cenach, lub zamieniam je na marki zagraniczne. Wysyłam również za nadesłaniem 70 halerzy w markach pocztowych **zeszyt do wymiany marek** na drukowym, przeźroczystym papierze, 30 kartek, kartka 48 pól, tj. na 1440 marek, oprawny w gustowną czerwoną okładkę, najlepszy papier, **opłacono**. — **Alfred W. Szczerban**, Lwów, ul. Piekarska 17, z listami Tow. im. Bart. Głowackiego.

KRETA

Räumungsofferte freibleibend.

Sf. 1908	No. 1,	3,	4,	19,	20,	21
per %	M. 0 60	1·50	15·—	1·40	2·—	2·50
	22, 23,	7B,	8B,	9B,	10,	11
p. 10 M.	1·30 1·50	13·—	24·—	65·—	1·80	1·30
	13,	14,	1904 I.	18,	Revol. I,	
p 10 M.	1·70	6·—	0·50	1·20	4·50 Satz	

Rev. II. p. Satz M. 4·—, Po. kpl. M. 5·50. Russ. Post II. u. IV. Ausg. No. 3, 4, 8, 9 M. 3·25. Ferner sämtl. kurs. Kreta u. deren Postämter Mkn. z. Nennwert u. 10% Prov. und Porto, wenn Kassa voraus sof. selbe an Schälter erhältl. Preise in M. Kassa voraus oder Nachn. Sonstige Aufr. bedingen Rückporto.

L. Pappadopoulo, Canea (Kreta).

Prawdziwa okazya!

Milion marek pocztowych używanych bez domieszki stempli i t. p do sprzedania Wszystkie marki czyste **pierwszej jakości**. 1-3

Za 1 franka (82 pfg , 95 halerzy), w markach pocztowych nieużywanych, z któregokolwiek kraju, wysyłam franco listem poleconym, 200 różnych marek z Europy i krajów zamorskich.

Dutell, propriétaire, 17 Rue des Perriéres á Nantes (**Loire-inférieure**) **Francya.**

Marki pocztowe

Na żądanie wysyłam opłacono cennik najnowszy Nr. 8, o 32 stronach 2000 seryi i pakietów różnych. Kollekcye państw.

Albumy od 75 cent. i wyżej.

Oferta zawsze ważna.

		frc.
50	kol. angielskich każda inna	0·50
50	„ francuzkich „ „	1·90
50	Azyi i Afryki „ „	1·80
100	marek rozmaitych z 100 państw	3·25
150	marek krajów dalekich (ten pakiet zawiera tylko dobre marki, poszukiwane nawet przez zbieraczy wytrawnych bez Europy, inne kraje reprezentowane przez dobrą liczbę kolonii angielskich, niemieckich, francuskich. Azory, Antigua, Borneo, Brunei, Kamerun, Kongo, Honduras, Haiti, Hawai, Kisengarhn, Johore, Lubuan, Leeward, Mauricius, Salwador, Nyassa, Travankor, Sudan, Seyschelles, Zanzibar etc. .	6·40
100	rozmaitych, Włochy, Erithrea, Benadir, Canea, Levant	5·50
500	każda inna wlepione w zeszyt (opłata poczt. 0·75) .	4·40
2000	mieszan. 50 państw (opłata pocztowa za pakiet) . . .	3·25
100	marek z Australii mieszanka 20 gatunków	0·80
100	marek kolonii angielskich mieszanka 20 gatunków .	1·20
100	marek kolonii francuskich mieszanka 35 gatunków .	2 50
1	kilo (10 000 marek) mieszanka, Europa, Ameryka półn. etc. (opłata pocztowa)	3·75
1	kilo marek włoskich oryg. mieszanka zawierająca od r. 1863 do 1897 marki, niewybierane (opłata pakietu)	3·50
5	kilo powyższych (opł. pakietu)	15·—

Zamówienia wraz z należytością przekazem — Opłatę pocztową ponosi kupujący (pakiety na podstawie taryfy).

Mario Borani, TURIN (Italie)

35. Via Esposizione. 1-3

Bei Kauf u. Tausch wird erbeten um gef. Bezugnahme auf d. „Filatelista".

Uprasza się przy zamówieniach zawsze powoływać na „Filatelistę“.

Pisma Filatelistyczne (ważniejsze).

 **En cas de transaction, priére de citer „Filatelista".** 

Pisma Filatelistyczne (ważniejsze).

Numera okazowe powyższych najpoczytniejszych pism filatelist. wspomniane Redakcye, **z powołaniem się na „Filatelistę"** wysyłają **darmo i opłatnie.** Wystarczy wysłać korespondentkę za **10 hal.** (listy kosztują 25 hal.).

Anonsy do tych pism, jak również i prenumeratę, celem udogodnienia Czytelnikom swym, przyjmuje też Redakcya *Filatelisty* w Rzeszowie, po tych samych cenach, jakie obowiązują u dotyczących czasopism, **bez żadnych ubocznych kosztów** jak za tłumaczenie, wysyłkę i t. p.

Redakcya Filatelisty.

*) Coupon Repouse International do nabycia na każdej poczcie po cenie 28 *hal.* za sztukę.

Czy kupno, sprzedaż, czy też zamianę przeprowadzamy z anonsów, uprasza się zawsze powoływać na „Filatelistę".

Znaczków pocztowych zamiany poszukują!

Adresses d'echange — Tauschtafel — Exchange adresses.

1 × 40 *halerzy*, 6 × *K* 2·20, abonament 12 × *K* 4·—.

J. S. PŁATKOWSKI mag. sekr. Myślenice, (Galicya).	H. K. Arzoumanian Panderma, Turkije.	Emil Jagert destylator Warszawa, ul. Krucza 18.
X. Stan. Biegański Kraków, Pijarska 4.	Stanisław Łoziński nadinżynier starostwa Rzeszów, Galicya.	(Abonament) 12 × 4·—
Abonyi S. Temesvar, Ungarn.	(Abonament) 12 × 4·—	Wieliczker Zygmunt technik Lwów, Krupiarska 2*a*.
A. Rahim Kurseong, Bengal, Br. India.	J. S. Kleczeński prot. firma Lwów, Leopol. engross.	Aug. Olsson, Hofmansbijgd, Schweden.
Alfred Szczerban, Lwów, Piekarska 17.	B. ten Brink Enschede — Holland. auf Brief.	Jul. Biro Nagy Banya, Ungarn.
A. Antonenko Taganrog (Russie) Rue Czechowskaja 127.	Leon Mayer Stanisławów, (Galicya) ul. Lipowa 2.	6 × 2·20

Odpowiedzialny redaktor: Eugeniusz Szczerban. Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.